

# Nic dwa razy – Łucja Prus

Nic dwa razy się nie zdarza  
I zapewne z tej przyczyny  
Zrodziliśmy się bez wprawy  
I pomrzemy bez rutyny

Choćbyśmy uczniami byli  
Najtępszymi w szkole świata,  
Nie będziemy repetować  
Żadnej zimy ani lata

Żaden dzień się nie powtórzy,  
Nie ma dwóch podobnych nocy,  
Dwóch tych samych pocałunków,  
Dwóch jednakich spojrzeń w oczy

Wczoraj, kiedy twoje imię  
Ktoś wymówił przy mnie głośno,  
Tak mi było, jakby róża  
Przez otwarte wpadła okno

Dziś, kiedy jesteśmy razem,  
Odwróciłam twarz ku ścianie  
Róża? Jak wygląda róża?  
Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino,  
Z niepotrzebnym mieszasz lękiem?  
Jesteś - a więc musisz minąć  
Miniesz - a więc to jest piękne

Uśmiechnięci, wpół objęci  
Spróbujemy szukać zgody,  
Choć różnimy się od siebie  
Jak dwie krople czystej wody

Nic dwa razy się nie zdarza

I zapewne z tej przyczyny  
Zrodził się bez wprawy  
I pomrzemy bez rutyny  
Zrodził się bez wprawy  
I pomrzemy bez rutyny



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych